

dr hab. Jaromir Brejdak, prof. US
Instytut Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego
ul. Krakowska 71-79
71-004 Szczecin
e-mail: jaromir.brejdak@univ.szczecin.pl

Szczecin, 27.maj 2016

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Tomasza Stelmacha

Miłość jako terażniejszość. Luhmann wobec tradycyjnej koncepcji miłości

napisanej pod kierunkiem

dr hab. Jerzego Kochana, prof. US

Szczecin ss. 250

Dysertacja mgr Stelmacha *Miłość jako terażniejszość. Luhmann wobec tradycyjnej koncepcji miłości* podejmuje się problemu niezwykle trudnego. Trudnego, z co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dotyczy ona problematyki miłości, która w filozoficznej tradycji Zachodu wydaje się wymykać czysto racjonalnemu ujęciu. Była ona już od czasów stoików uważana za formę uczucia, czyli pewien rodzaj myśli, postrzeganej jako „mętna”, tj. zagrażająca racjonalnemu oglądowi świata. Apatia, czyli beznamiętność, miała być remedium na mielizny „mętnej myśli”. Nowożytność w większości przypadków kontynuuje deprecjonowanie miłości ze względu na trudności racjonalnego jej opisu. Do pozytywnej zmiany statusu epistemologicznego miłości przyczynia się Blaise Pascal, który obok „logiki rozumu” wyróżnił niezależną od niej „logikę serca”. Współczesność w osobie Maxa Schelera wychodzi już od rozróżnienia dwóch logik by skupić się na fenomenologicznym i precyzyjnym opisie „Istot i form sympatii” z miłością włącznie.

Drugi powód dla którego temat pracy wydaje mi się śmiałym wyzwaniem jest sama teoria systemów Niklasa Luhmanna, którego twórczość jest wciąż mało znana a także bardzo odmienna od klasycznych form filozoficznego opisu rzeczywistości. Niemniej jednak to właśnie Niklas Luhmann otrzymał prestiżową nagrodę Hegla w dziedzinie filozofii w 1989, której ogłoszone przez Roberta Spaemanna laudatio nosiło tytuł „Niklasa Luhmann wyzwanie filozofii”.

Przechodząc jednak do pierwszego głównego tematu recenzji, czyli do rekonstrukcji pracy mgr Toamsza Stelamcha, należy zauważyć, że praca składa się z trzech zasadniczych części oraz ze „Wstępu” i „Zakończenia”.

Część pierwsza „Pojęcie miłości w kulturze i sztuce” ma charakter wprowadzenia w kulturowe kody miłości funkcjonujące w naszej cywilizacji. Część druga „Miłość filozofów” jest historycznym przeglądem filozoficznym stanowisk dotyczących kwestii miłości oraz próbą rekonstrukcji tychże. Część ta składa się z podrozdziałów, w których autor próbuje tematyzować kolejno takie kwestie jak „Bóg”, „Idea”, „Wartość”, „Natura”, „Poznanie”, „Człowiek”, „Ego”, „Inność”, „Odniesienie”, „Dialog”, „Społeczeństwo”, „Obowiązek”, „Wyobraźnia”, „Rozpacz”, „Transcendencja”, „Ekskluzywność Georga Simmel’a”, czy „Praca”.

Część trzecia „Miłość w ujęciu Niklasa Luhmanna” poświęcona jest ujęciu systemowo-teoretycznemu miłości, ukazując najpierw od strony negatywnej, czym miłość nie jest. I tak w kolejnych podrozdziałach Autor wykazuje, że nie jest ona dla twórcy teorii systemów żadną: cechą, idealizacją, jednostronnością, empatią, namiętnością, przyjemnością czy też społecznym oczekiwaniem. Od kolejnego podpunktu „Sytuacja zastana, czyli kto dziś kocha” (3.3, s. 221 nn) następuje pozytywna prezentacja Luhmannowskiej koncepcji miłości jako kodu komunikacyjnego. Po tej dość skąpej prezentacji systemowo-teoretycznego ujęcia miłości autor usiłuje podjąć próbę krytyki dotychczasowych koncepcji z perspektywy miłości jako kodu komunikacyjnego, ukazując ograniczenia dotychczasowych ujęć. Dopiero na tym etapie prezentowane wcześniej

stanowiska doczekały się pewnej próby konfrontacji, choć nie do końca satysfakcjonującej, spinając ten historyczny przegląd dość luźno ze sobą powiązanych stanowisk w jakiś zarys całości. Niewątpliwie jest to najbardziej interesująca część pracy, w której Autor podjął próbę klasyfikacji klasycznych ujęć miłości ze względu na jej źródłowość. I tak z klasyfikacji tej wyłoniło się : egologiczne, poza-egologiczne oraz relacyjne ujęcie miłości. Ta skroma objętościowo część stanowi najcenniejszą część pracy, gdyż tak naprawdę to tutaj następuję próba konforntacji klasycznych i systemowo-teoretycznych ujęć miłości, którą obiecywał nam Autor w tytule swojej rozprawy. Załużę , że ta część pracy nie stała się strukturalnym filarem całości dystertacji, tak aby część klasyczna oraz systemowo-teoretyczna tworzyły bardziej wyrazistą i spójną całość.

Po tej krótkiej krytycznej rekonstrukcji dysteracji mgr Stelmacha przejdę do drugiej, głównej części, czyli do bezpośredniej krytyki, zwracając uwagę na następujące kwestię:

1. Historyczność prezentacji

Praca w swej przeważającej objętości jest historyczną rekonstrukcją klasycznych stanowisk dotyczących miłości, gdzie Autor nie dokonuje filozoficznych analiz czy interpretacji a jedynie zadowala się rekonstrukcją , często o dość uproszczonym i zdawkowym charakterze dalej nieuzasadnianych uwag czy przekonań Autora. Można wprawdzie starać się obronić przyjętą konwencję, sugerując, że główne dla analiz Autora dzieło Luhmanna „Sematyka miłości” ma właśnie taki historyczny charakter, a konkretnie jest przykładem historii socjologii ukazującej ewolucję semantycznych form, w szerokim znaczeniu semantyki historyczno-politycznej z spod znaku Reinharta Koselleck'a („Vergangene Zukunft. Zur Semantik geschichtlicher Zeiten”, Frankfurt/M. 1989). Przy takim jednak założeniu cała praca powinna mieć dużo brardziej systemowo-teortyczny, charakter destruujący określone koncepcje miłości do różnic konstytutywnych

, kodujących znaczenia określonych koncepcji. Podobnie jak ma to miejsce w „Semantyce miłości”, gdzie miłość na przestrzeni dziejów destruowana i redukowana jest do takich rozróżnień konstytutywnych jak „plaisir”- „amour”, „miłość”-małżeństwo”, czy „galanteria”-„uczucie”.

2. Zdawkowość prezentacji teorii systemu.

Autor zakłada znajomość teorii systemu, nie wprowadzając czytelnika w jej trudną , odznaczającą się wysokim poziomem abstrakcji pojęciowość. I tak zabrakło moim zdaniem wyjaśnienia i omówienia takich fundamentalnych dla omawianego tematu zagadnień jak:

A) „Obserwacja”, (obserwacja pierwszego, drugiego oraz trzeciego stopnia). „Obserwacja” nie jest pasywną, zmysłowo-rozumową rejestracją zewnętrznego świata, lecz próbą dotarcia do różnic konstytutywnych, za sprawą których obserwowatorowi wyłania się taki, a nie inny obraz rzeczywistości. „Obserwacja” jest zatem dekonstrukcją danego spostrzeżenia do konstytutywnych różnic, za sprawą których owo spostrzeżenia mogło się wyłonić z niebytu. Analogicznie do fenomenologicznego rozróżnienia intencjonalności na *intendum*, *intentio* i korelację wprowadza Luhmann obserwację pierwszego, drugiego oraz trzeciego stopnia. Wiedza ta niewątpliwie ułatwiłaby czytelnikowi lekturę Luhmanna.

B) „Interpenetracja”. „Interpenetracja” jest przenikaniem się kodów znaczeniowych, czy sposobów kodowania z jednego systemu do drugiego, co w przypadku Luhmannowskiej „intymności” oznacza dyfuzję semantyk, z jednego systemu autopoietycznego w drugi.

C) Życie, świadomość, komunikacja jako trzy systemy autopoietyczne tworzące rzeczywistość człowieka. Człowiek jest dla Luhmanna zaledwie epifenomenem, zespołem różnych systemów dyferencyjnych, którym nie przysługuje żadna jedność. Miłość dałaby się tu zapewne ująć z perspektywy każdego z tych systemów: np. w formach miłości biologicznej, psychicznej czy społecznej.


3. Zdawkowość ujęcia relacji pomiędzy częścią historyczno-klasyczną, stanowiącą dominującą, moim zdaniem, nie do końca zasadnie, część pracy, a częścią systemowo-teoretyczną. Skupienie się na kilku wybranych stanowiskach czy typach stanowisk oraz wzmocnienie porównawczej części wzbogaciłoby pracę o wymiar dialogu pomiędzy ujęciem klasycznym a systemowo-teoretycznym, nadając pracy zalety większej jedności a przy tym prawdziwej konfrontacji tych dwóch stanowisk.

4. Zdawkowość systemowo-teoretycznego ujęcia miłości. Odmieniana tu przez wszystkie przypadki zdawkowość dotyczy także samego pojęcia Luhmannowskiej miłości. Na uwagę zasługuje fakt, że „Semantyka miłości” wpisuje się w szerokokrojone rozważania poświęcone „Strukturze społecznej i semantyce”, jak zatytułowane zostało czterotomowe dzieło Luhmanna. Semantyka jak wspominaliśmy nie ma tu charakteru lingistycznej nauki o znakach, lecz dotyczy szeroko rozumianych form generujących znaczenie. Luhmann za Talcotem Parsonsem będzie posługiwał się pojęciem medium, i w analogii do systemu gospodarki z medium pieniądza, czy systemu politycznego z medium władzy wprowadzi miłość jako symboliczne medium budowania relacji intymnych. Ewolucja tego medium poddana została historycznej analizie, która poczynając od XVII wyłoniła zasadniczo trzy odsłony miłości: 1) miłość jako idealizację, spadek po średniowiecznej kulturze dworskiej, 2) miłość jako sztukę paradoksu (np. władcze podporządkowanie się kochankowi), oraz 3) miłość romantyczną akcentującą autonomię jednostki i jej samorefleksję.

Bardziej szczegółowe wprowadzenie czytelnika w „miłość jako medium kodowania intymności”, pozwoliłoby zapewne bardziej zrozumieć intencje systemowo-teoretycznej metody Niklasa Luhmann.

5. Zdawkowością dotknięty jest sam tytuł pracy „Miłość jako terażniejszyć”, bardzo trafnie wyrażający aktualistyczny charakter Luhmannowskiej miłości. Aktualistyczny, w odróżnieniu np. do deklaratywnego czy romantycznego. Miłość jako terażniejszość oznacza tu nieustanny trud wzajemnej komunikacji, trud destruowania ekspresji partnera do jej konstytutywnych różnic oraz wzajemną interpentrację, czyli przejmowanie kodów dyferencyjnych i budowanie intymnej więzi na bazie wspólnie ustalonej i wypracowanej semantyki. Aktualistyczny charakter miłości demonstrował Luhmann wielokrotnie cytując powiedzenie: „małżeństwa zawiera się w niebie, a do rozwodu dochodzi najczęściej w trakcie wspólnej jazdy samochodem”, czego rozwijać tu dalej nie będę..

Przechodząc jednak do oceny powierzonej mi do recenzji dystertacji mgr Tomasza Stelmacha „*Miłość jako terażniejszość. Luhmann wobec tradycyjnej koncepcji miłości*” chciałem pomimo przedstawionych punktów krytycznych ponownie podkreślić śmiały i nowatorski temat, którego podjął się Autor, doceniając jednocześnie trud i oryginalność pomysłu a także wysoki poziom językowy jego pracy. Mogę zatem stwierdzić, że spełnia ona stawiane wymogi i stanowi wystarczającą podstawę, aby wnosić o dopuszczenie mgr Tomasza Stelmacha do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Jaromir Brejdak, prof. US